

SMUTEK SYNA BOŻEGO (11,28–37)

²⁸Gdy to powiedziała, odeszła i przywołała ukradkiem swoją siostrę, mówiąc: „Nauczyciel [tu] jest i woła cię”. ²⁹Skoro zaś tamta to usłyszała, wstała szybko i udała się do Niego. ³⁰Jezus zaś nie przybył jeszcze do wsi, lecz był wciąż w tym miejscu, gdzie Marta wyszła Mu na spotkanie. ³¹Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, udali się za nią, przekonani, że idzie do grobu, aby tam płakać. ³²A gdy Maria przyszła do miejsca, gdzie był Jezus, ujrawszy Go, padła Mu do nóg i rzekła do Niego: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł”. ³³Gdy więc Jezus zobaczył ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy razem z nią przyszli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: „Gdzie go położyliście?” ³⁴Odpowiedzieli Mu: „Panie, chodź i zobacz!” ³⁵Jezus zapłakał. ³⁶Żydzi więc mówili: „Oto jak go miłował!” ³⁷Niektórzy zaś z nich powiedzieli: „Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?”

ST: PS 56

NT: 1 KOR 15,20–28; HBR 4,14–16; 5,7–9

KKK: serce Jezusa, 478; umierać w Chrystusie, 1005–1014

LEKCYONARZ: piąta niedziela Wielkiego Postu (rok A, opcjonalnie rok B i C)

Marta jest z Jezusem na skraju wioski i ukradkiem posyła po swoją siostrę Marię, która pozostała w domu: **Nauczyciel [tu] jest i woła cię**¹³. Maria, słysząc to, **wstała szybko i udała się do Niego**. Jak zaznaczył Ewangelista w wersecie 11,19, w domu Marii, Marty i Łazarza przebywają przyjaciele i sąsiedzi rodziny, tu nazwani †Żydami, którzy pocieszają siostry. Widząc, że Maria zrywa się i wychodzi, idą za nią, **przekonani, że idzie do grobu, aby tam płakać**. Spotkawszy Jezusa, który jest poza wioską, Maria **pada Mu do nóg** i wypowiada dokładnie te same słowa, które wcześniej Jezus usłyszał od Marty (zob. 11,21). Tak samo jak Marta, Maria wyznaje wiarę w Jezusową moc uzdrawiania.

Jezus gorąco kocha tę rodzinę (11,3,5.11) i kiedy widzi ją **płaczącą i płaczących Żydów**, uderza Go cierpienie spowodowane śmiercią Łazarza: **wzruszył się w duchu**,

¹³ Marta działała skrycie, zapewne z powodu zagrożenia, na jakie naraża się Jezus, przebywając w Judei; zob. R.E. Brown ss, *The Gospel according to John*, AB 29, t. 1, s. 425; C.S. Keener, *Gospel of John*, t. 2, s. 845.

rozrzewnił. Słowo przetłumaczone jako „wzruszył się” ma także inne znaczenie: „okazać surowość” (zob. Mk 1,43; 14,5). Gdy później Jezus podchodzi do grobu Łazarza, znów „okazuje głębokie wzruszenie” (11,38). Słowo przetłumaczone jako „głębokie wzruszenie” oznacza bycie „wzburzonym”, „zdenerwowanym”. To samo tragiczne wzruszenie¹⁴ dosięga Jezusa w 1 godzinie Jego własnej śmierci (12,27) oraz wtedy, gdy mówi On, że jeden z uczniów Go zdradzi (13,21). We wszystkich tych zdarzeniach Jezus odczuwa drżenie, jest poruszony, ponieważ staje wobec śmierci jako takiej, o której Paweł mówi w 1 KOR 15,26: „Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć”¹⁵.

**ŻYWA
TRADYCJA:
ŚWIĘTY JAN
EUDES O NAJ-
ŚWIĘTSZYM
SERCU JEZUSA**

Widzimy oto bardzo ludzki smutek Jezusa z powodu śmierci Jego ukochanego przyjaciela, Łazarza. Bardzo ważnym wyrazem katolickiej duchowości, która oddaje chwałę człowieczeństwu i miłości Jezusa, jest cześć oddawana Sercu Jezusa. Wielkim, choć nie tak znanym obrońcą tak wyrażanej czci był św. Jan Eudes (1601–1680), który napisał: „Miłujące Serce Jezusa kocha nas bezgraniczną miłością. Boska i biorąca swój początek z nieba miłość, która panuje w Najświętszym Sercu, jest niczym innym jak Bogiem samym. Skoro zatem Bóg jest nieskończony, Jego miłość jest także nieskończona. Skoro Bóg jest wszędzie, Jego miłość jest wszędzie, w każdym miejscu i w każdej rzeczy. Dlatego Najświętsze Serce Jezusa kocha nas nie tylko w niebie, lecz także na ziemi”¹⁶.

Na pytanie Jezusa, gdzie znajduje się grób Łazarza, żałobnicy odpowiadają: **chodź i zobacz** – a On udaje się w tym kierunku. U grobu przyjaciela, poruszony smutkiem żałobników, **Jezus także zapłakał** nad śmiercią Łazarza.

Obecni przy grobie Łazarza żałobnicy, widząc smutek Jezusa, przekonują się, że On naprawdę troszczy się o tych, których kocha: **Oto jak go miłował**. Inni natomiast zastanawiają się: **Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić,**

¹⁴ „Wzruszenie tragiczne” to polski przekład omawianego tu greckiego słowa *embrimasthai* zaczerpnięty z: ks. S. Mędała CM, *Ewangelia według św. Jana. Rozdziały 1–12, Nowy Komentarz Biblijny*, t. 4, cz. 1 – przyp. tłum.

¹⁵ R.E. Brown, *John*, t. 1, s. 435.

¹⁶ Św. Jan Eudes, *The Sacred Heart of Jesus*, przeł. na język angielski Dom R. Flower OSB, P.J. Kennedy & Sons, New York 1946, s. 121.

by on nie umarł? Grecka struktura tego pytania narzuca odpowiedź twierdzącą. Żałobnicy wiedzą, że Jezus dokonał czegoś tak bezprecedensowego jak uzdrowienie niewidomego od urodzenia (zob. 9,32–33). W ich pytaniu ukryta jest wiara w to, że Jezus naprawdę ma moc uchronić Łazarza od śmierci.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (11,28–37)

Utrata osoby, którą kochamy, to jedno z najbardziej bolesnych i traumatycznych doświadczeń. Tu widzimy samego Jezusa cierpiącego po stracie. Jezus odczuwa smutek i płacze nad śmiercią swojego przyjaciela. Rośnie w Nim gniew z powodu śmierci, która niszczy życie i powoduje ból. Gdy sami w podobnej sytuacji czujemy ból, smutek i złość, powinniśmy pamiętać, że Bóg jest z nami w tych doświadczeniach. Psalmista mówi, że pamięta On każdą naszą łzę: „Ty (...) przechowaleś łzy moje w swoim bukłaku – czyż nie są spisane w Twej księdze?” (56,9). Przez \dagger wcielenie Bóg stał się solidarny z ludzkością; On sam czuł smutek i troskę. To upewnia nas, że „nie takiego (...) mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz poddanego próbie pod każdym względem podobnie [jak my] – z wyjątkiem grzechu” (HBR 4,15).

UMARLI SŁYSZĄ GŁOS SYNA BOŻEGO (11,38–44)

³⁸A Jezus, ponownie okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. ³⁹Jezus powiedział: „Usuńcie kamień!” Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: „Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie”. ⁴⁰Jezus rzekł do niej: „Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?” Usunięto więc kamień. ⁴¹Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: „Ojcze, dziękuję Ci, że mnie wysłuchałeś. ⁴²Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie tłum to powiedziałem, aby uwierzyli, że Ty Mnie posłałeś”. ⁴³To powiedziawszy, zawołał donośnym głosem: „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!” ⁴⁴I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce przewiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: „Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić”.

ST: 1 KRL 17,7–24; 2 KRL 4,18–37

NT: MK 5,21–24, 35–43; ŁK 7,11–17; RZ 6,3–11; FLP 3,20–21

KKK: znaki królestwa, 547–550; stan człowieczeństwa zmartwychwstałego Chrystusa, 645–646; modlitwa Jezusa, 2599–2606

LEKJONARZ: piąta niedziela Wielkiego Postu (rok A, opcjonalnie rok B i C)



Jan Lievens,
Wskrzeszenie Łazarza (ok. 1620–1674),
 ze zbiorów Metropolitan Museum of Art
 w Nowym Jorku

Jezus przychodzi wreszcie do grobu i znów odczuwa **głębokie wzruszenie** (zob. 11,33). Opis grobu jako **pieczary**, której wejście zasłaniał **kamień**, zgadza się z opisem grobu samego Jezusa, jaki znajdziemy u **†synoptyków**¹⁷. Jezus wydaje polecenie: **Usuńcie kamień**. Marta protestuje: **Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie**. Łazarz jest bezsprzecznie martwy i jego ciało zaczęło się rozkładać (RDZ 3,19). Marta złożyła mocne wyznanie wiary w Jezusa (11,27), ale jej protest ukazuje, że nie w pełni jeszcze rozumie tożsamość Jezusa jako „zmarłych-wstania i życia” (11,25)¹⁸. Być może wierzy, że ma On boską moc wskrzeszania zmarłych w dniu ostatecznym, ale nie mieści jej się w głowie, że może ożywić umarłego tu i teraz.

Jezus jeszcze raz potwierdza, że choroba i śmierć Łazarza służą objawieniu się **chwały Bożej** (zob. 11,4). Przemieni śmierć Łazarza w **†znak** objawiający Jego boską chwałę jako Syna, który prowadzi ludzi do Ojca. Kolejny raz spotykamy się w tej Ewangelii z nauką o wierze, która rodzi duchowe widzenie

¹⁷ MT 27,60; 28,2; MK 15,46; 16,3–4; ŁK 23,53; 24,2.

¹⁸ R.E. Brown, *John*, t. 1, s. 435.

i rozumienie: **jeśli uwierzysz, ujrzysz**. Dzięki wierze człowiek może widzieć Boga objawiającego się w Jezusie i jego znakach. Jak mówi św. Augustyn, zainspirowany przez Iz 7,9 †LXX: „Uwierz, abyś zrozumiał”¹⁹.

[11,41-42] Posłusznie **[u]sunięto kamień**. Następnie Jezus **wzniósł oczy do góry**, modląc się do Ojca. Dzięki tej modlitwie pozwala nam wejrzeć w relację łączącą Go z Ojcem²⁰. Rozpoczyna słowami: **Ojcze, dziękuję Ci, że mnie wysłuchałeś**. Jezus jest Słowem, które było „u Boga” (1,1) odwiecznie, i Ojciec jest zawsze z Nim (8,29). Ponieważ Ojciec i Syn pozostają w nieustannej więzi, Ojciec nieprzerwanie słucha Jezusa: **Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz**. Wcześniej Jezus powiedział: „jak Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak również i Syn ożywia tych, których chce” (5,21). Przywracając Łazarza do życia, Jezus objawi, że dysponuje tą samą, co Ojciec, Bożą mocą – może dawać życie i wskrzeszać umarłych. Zanim uczyni ten niesłuchany znak, Jezus wznosi modlitwę za zgromadzony **tłum (...), aby uwierzyli, że posłał Go Ojciec**.

[11,43-44] Po zakończeniu modlitwy Jezus woła głośno: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz! Mając na myśli swoją moc wskrzeszania umarłych, powiedział wcześniej: „Nadchodzi bowiem godzina, kiedy wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Jego i (...) pójdą na zmartwychwstanie” (5,28-29). Teraz zmarły usłyszał głos Syna i **wyszedł z grobu**. Łazarz nie powrócił do życia o własnych siłach – **nogi i ręce wciąż ma przewiązane opaskami, a twarz jego jest owinięta chustą**. Stosownie zatem do okoliczności Jezus wydaje polecenie: **Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić**.

Te szczegóły pokazują, że powstanie z martwych Łazarza nie było zmartwychwstaniem, ale wskrzeszeniem²¹. Jezus przywraca Łazarza do śmiertelnego życia, a zatem Łazarz powtórnie umrze. To samo dotyczy córki Jaira (MK 5,35-43) i syna wdowy z Nain (ŁK 7,11-17), a także tych, których ożywiła moc Boża działająca przez proroka Eliasza (1 KRL 17,7-24) i przez Elizeusza (2 KRL 4,8-37). Zmartwychwstanie stanowi odrębną kategorię – jest powstaniem z martwych do chwalebного, doskonałego i cielesnego istnienia, nie zaś powrotem do życia śmiertelnego. Zmartwychwstać

¹⁹ *Crede ut intelligas*, zob. św. Augustyn, *Sermo* 43, 4, CCL 41, wyd. C. Lambot, Turnholt 1961, s. 512; wyd. polskie: św. Augustyn, *Wybór mów: kazania święte i okolicznościowe*, przeł. J. Jaworski, wstęp i opracowanie E. Stanuła, Warszawa 1973.

²⁰ Na temat doniosłości modlitwy Jezusa zob. J. Ratzinger (Benedykt XVI), *Jezus z Nazaretu. Część 1: Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, s. 21-22; 115-144; 292.

²¹ Zob. komentarz do J 20,6-7.

w chwale oznacza nigdy już nie umrzeć. Jak pisze św. Paweł: „Chrystus powstawszy z martwych, już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy” (RZ 6,9).

ZAPOWIEDZI I PROROCTWA (11,45–54)

⁴⁵Wielu zatem spośród Żydów przybyłych do Marii, ujrawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego. ⁴⁶Niektórzy z nich udali się do faryzeuszów i donieśli im, co Jezus uczynił. ⁴⁷Arcykapłani więc i faryzeusze zwołali Sanhedryn i rzekli: „Cóż zrobimy wobec tego, że ten człowiek czyni wiele znaków? ⁴⁸Jeżeli go tak pozostawimy, to wszyscy uwierzą w niego, a przyjdą Rzymianie i zniszczą nasze miejsce święte i nasz naród”. ⁴⁹Wówczas jeden z nich, Kajfasz, który w owym roku był najwyższym kapłanem, rzekł do nich: „Wy nic nie rozumiecie i nie bierzecie tego pod rozwagę, ⁵⁰że lepiej jest dla was, aby jeden człowiek umarł za lud, niżby miał zginąć cały naród”.

⁵¹Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan w owym roku wypowiedział proroctwo, że Jezus ma umrzeć za naród, ⁵²i nie tylko za naród, ale także po to, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno. ⁵³Tego więc dnia postanowili Go zabić.

⁵⁴Odtąd Jezus już nie występował otwarcie wśród Żydów, tylko odszedł stamtąd do krainy w pobliżu pustyni, do miasta, zwanego Efraim, i tam przebywał ze swymi uczniami.

ST: PWT 12,11–12; 1 KRL 8,22–30; IZ 43,1–8; JR 31,7–14

NT: MT 26,1–5; 57–68; DZ 4,5–22; 5,33–40

KKK: Bóg wybiera Abrahama, by zgromadzić w jedno rozproszoną ludzkość, 59–61; Kościół – powszechny sakrament zbawienia, 774–776

Wskrzeszenie Łazarza to najważniejszy znak w publicznej działalności Jezusa i tak jak sam Jezus, ono również budzi różne reakcje. Wielu zatem spośród Żydów przybyłych do Marii, widząc znak, uwierzyło w Niego – o to właśnie modlił się Jezus przed wskrzeszeniem Łazarza (11,42). Inni udali się do faryzeuszów i donieśli im, co Jezus uczynił. Ich relacja prowokuje zebranie religijnych przywódców Jerozolimy, na którym zapada decyzja: Jezus ma ponieść śmierć (11,53). Ironia jest tu aż nadto widoczna – Jezus wskrzesza Łazarza, sprowadzając śmierć na siebie samego. To dynamika, którą Jezus ukazał, gdy mówił o sobie jako o dobrym pasterzu: dobry

[11,45–46]

pasterz sam w swojej wolności ofiarowuje własne życie (10,11.15), aby jego owce mogły życie otrzymać (10,10).

[11,47] Na wieść o wielkim czynie Jezusa **arcykapłani więc i faryzeusze** zwołują **†Sanhedryn** – radę arcykapłanów, przedstawicieli arystokracji i uczonych w Piśmie, którzy cieszą się religijnym i politycznym autorytetem w Jerozolimie. Rada debatuje nad tym, jak odpowiedzieć na Jezusowe **†znaki** (zob. DZ 4,16–17).

[11,48] Przełożeni stoją przed problemem: **Jeżeli go tak pozostawimy, to wszyscy uwierzą w niego, a przyjdą Rzymianie i zniszczą nasze miejsce święte i nasz naród**. Ich myślenie jest pochodną sytuacji społeczno-politycznej panującej w Judei pierwszego wieku. Przed ziemskim posługiwaniem Jezusa, a jeszcze bardziej po nim, w Palestynie pojawiało się wiele **†ruchów mesjanistycznych**, których celem była walka z rzymską okupacją prowadzona na różne sposoby (DZ 5,34–39)²². Rzymianie tłumili je z użyciem siły. Żydowski przywódca daje więc tu świadectwo swojego strachu, że działalność Jezusa przeobrazi się w mesjański ruch wolnościowy – albo tak będzie odbierana – a to stanie się dla Rzymian kolejną okazją do użycia siły, niszczenia, płądrowania. Przywódcy boją się szczególnie tego, że Rzymianie zniszczą „nasze miejsca święte i nasz naród” (11,48). Słowo przetłumaczone za pomocą wyrażenia „miejsca święte” (*topos*) często używane jest jako synonim świątyni²³.

[11,49] Na czele Sanhedrynu stoi **Kajfasz – najwyższy kapłan**. Urodzony w znanej kapłańskiej rodzinie, Józef Kajfasz był najwyższym kapłanem w Jerozolimie w latach 18–36 n.e. **†Synoptycy** relacjonują przesłuchanie Jezusa przez arcykapłana (MT 26,57–68), natomiast Jan koncentruje się na roli Kajfasza i debacie w Sanhedrynie.

[11,50] Kajfasz upomina pozostałych członków Sanhedrynu: **Wy nic nie rozumiecie i nie bierzecie tego pod rozwagę, że lepiej jest dla was, aby jeden człowiek umarł za lud, niżby miał zginąć cały naród**. Jako najwyższy kapłan, Kajfasz dzierży polityczną i religijną władzę w Jerozolimie, ale podlega prefektowi rzymskiemu, który rezyduje w Cezarei Nadmorskiej położonej nad Morzem Śródziemnym. Zadaniem lokalnych władz, w tym Kajfasza, jest utrzymywać porządek na podległych im terenach, dlatego Kajfasz zabiega teraz o stabilność polityczną i społeczną. Jezus jest coraz popularniejszy,

²² L.M. White zliczył piętnaście takich ruchów. Zob. jego pomocną tabelę w: *From Jesus to Christianity*, HarperCollins, New York 2004, s. 37–39. Zob. także DZ 5,36–37; 21,38.

²³ Zob. PWT 12,11; 1 KRL 8,29; 2 MCH 2,8; 5,19–20; DN 3,38.

odbierany jako †postać mesjańska. Kajfasz argumentuje, że lepiej, by umarła jedna osoba, Jezus, jeśli dzięki temu wielu uniknie brutalnej interwencji Rzymian²⁴.

**TŁO BIBLIJNE:
PROROCKA
ESCHATOLOGIA
ODNOWY**

†Eschatologia to dział teologii traktujący o rzeczach, które mają nastąpić na końcu, czyli o rzeczach ostatecznych. W egzegezie i nauce o Biblii pojęcie to często odnoszone jest do działań Boga, których spodziewamy się na końcu czasów, a także do trwałego i niekończącego się stanu rzeczy, jaki zaistnieje na skutek tychże działań. Rzeczy ostateczne można rozumieć jako domknięcie biblijnej historii.

Na górze Synaj Bóg wybrał dwanaście plemion Izraela i utworzył z nich naród – swoją „szczególną własność” (Wj 19,5). Wszedł z nimi w †przymierze i zaprowadził je, by żyły w krainie, którą obiecał ich przodkom, w Kanaanie. Mijały pokolenia, aż Izraelici zapomnieli o Bogu i wciąż na nowo grzeszyli przeciwko Niemu. Wtedy Bóg wymierzył im karę, niszcząc ich i rozprasząc (Pwt 28,63–64). Dwanaście plemion zostało podbitych, wygnanych z ziemi obiecanej i rozproszonych pomiędzy inne narody (2 Krl 17,6–23; 24,1–4).

Wielu biblijnych proroków zapowiadało, że Bóg, powodowany miłością i wiernością przymierzu, pewnego dnia sprowadzi z powrotem swój lud z wygnania, dzięki nowemu działaniu zbawczemu – nowemu exodusowi; przebaczy mu także wszelkie grzechy (Jr 31,7–14,31–34; Iz 43,1–8). Zbierze ponownie dwanaście pokoleń, zaprowadzi je do ziemi mlekiem i miodem płynącej, przywróci panowanie rodu Dawida i oczyści świątynię. Gdy dokona tego dzieła zbawienia, objawi wszystkim ludziom na ziemi, że jest jedynym Stwórcą i Królem wszystkiego. Niektórzy prorocy głosili, że pozostałe narody zostaną włączone do odnowionego Izraela i dojdą do poznania Boga (Iz 2,1–5; 49,1–7; 66,23). Prorocka eschatologia odnowy stanowiła część fundamentu, na którym opierała się i opiera nadzieja Żydów na przyjściu †Mesjasza, a także proklamowanie przez Jezusa królestwa Bożego.

²⁴ Rozumowanie Kajfasza przypomina pewne tendencje obecne we współczesnej teologii moralnej, znane jako konsekwencjonizm i proporcjonalizm, które utrzymują, że czyn jest zdeterminowany z jednej strony przez intencje działającego, z drugiej przez skutki czynu, nie zaś przez samo działanie. Papież Jan Paweł II zdecydowanie skrytykował te trendy w swojej encyklice *Veritatis splendor* (Błask prawdy) 75–82.

[11,51-52] Jan komentuje, że Kajfasz nieświadomie wypowiada duchową prawdę: **Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan w owym roku wypowiedział prorocstwo, że Jezus ma umrzeć za naród.** Niektóre żydowskie tradycje utrzymywały, że dar prorokowania jest przypisany do funkcji arcykapłana (zob. Wj 28,30; Lb 27,21)²⁵. Kajfasz myśli w ziemskich, politycznych kategoriach, kalkulując, że śmierć Jezusa ocali lud przed zbrojną interwencją Rzymian. Jego słowa są jednak prorocze, ponieważ są prawdą w sensie duchowym: Jezus umrze „za naród” Izraela **i nie tylko za naród, ale także po to, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno.**

W całej Ewangelii Jezus głosi, że Jego śmierć zgromadzi i zjednoczy ludzi (10,16; 12,32). Te wypowiedzi o gromadzeniu „rozproszonych dzieci Bożych” przywołują prorockie zapowiedzi przyszłego zbawczego dzieła Boga, ponownie gromadzącego swój lud i wiodącego ku sobie inne narody. Jan naucza, że śmierć Jezusa jest tym wielkim dziełem zbawczym Boga, przez które tworzy On swoją odrodzoną wspólnotę: „i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz” (10,16).

Jan interpretuje życie Jezusa retrospektywnie, a w czasach, w których pisał, spełniła się większość z tego, czego żydowscy przywódcy próbowali uniknąć. W roku 70 n.e. Rzymianie brutalnie stłumili żydowskie zbrojne powstanie w Palestynie i zniszczyli świątynię, kładąc kres instytucji kapłanów świątynnych, składaniu ofiar i żydowskiej władzy w Jerozolimie. Ironią jest, że śmierć Jezusa nie zapobiegła zniszczeniom dokonany przez Rzymian na ziemskim poziomie, przyniosła natomiast zbawienie i życie wieczne. To tłumaczy uwagę Jana o tym, że słowa Kajfasza były prorocstwem: Jezus umarł „za naród (...), by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno”.

[11,53-54] Przekonani przez Kajfasza przywódcy jerozolimscy **postanowili Go zabić.** Już wcześniej spiskowano przeciwko Jezusowi i kilka razy usiłowano pozbawić Go życia (5,18; 7,25; 8,59; 10.31.39), ale dopiero teraz Sanhedryn decyduje, że Jezus musi odejść. Świadomy tego zagrożenia Jezus **już nie występował otwarcie wśród Żydów.** Zamiast tego **odszedł do odległego miasta, zwanego Efraim, i tam przebywał ze swymi uczniami.**

²⁵ C.H. Dodd, *The Prophecy of Caiaphas: John xi 47-53*, w: *Neotestamentica et patristica: Eine Freundschaftsgabe, Oscar Cullmann zuseinem 60 Geburtstag*, red. A.N. Wilder i in., Brill, Leiden 1962, s. 134-143.